



GAZETKA SZKOLNA

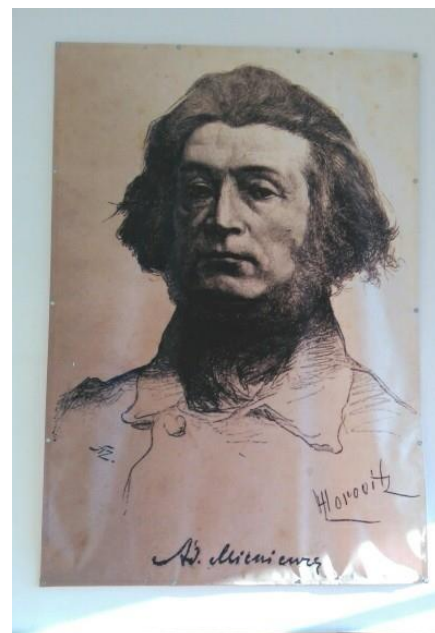
Numer specjalny

Listopad 2019

2019 - rokiem podwójnego jubileuszu

Jesteśmy szkołą, która znajduje się w Warszawie na Bielanach. W tym roku obchodzimy 60-lecie istnienia naszej placówki. W 1999 roku podjęto uchwałę o nadaniu szkole imienia Adama Mickiewicza, jest to również 20-lecie przypisania szkole nowego patrona.

Oddajemy w Wasze ręce numer specjalny gazetki wydany z okazji tychże jubileuszy. Będziecie mogli zapoznać się z krótką historią szkoły, a także z tym, co teraz nas wyróżnia. Ponadto zapraszamy do lektury wywiadów z wieloletnimi pracownikami, jak również wierszy i opowiadań o naszej szkole.



Redakcja

KRÓTKA HISTORIA SZKOŁY

1 września 1959 – uroczyste otwarcie szkoły podstawowej nr 187 w Warszawie przy ul. Byczka Fernando, obecnie Leopolda Staffa 21

1959 – 1969 Zofia Religa kierownikiem szkoły

1962 – nadanie imienia Antoniego Makarenki

1969 – rozpoczęcie działalności szczeplu harcerskiego pod kierunkiem Eugenii Majewskiej

1969- 1979 – Danuta Czuby dyrektorem szkoły

wicemistrzostwo Warszawy w piłce nożnej – drużyna chłopców

1979 – 1989 – Anna Słomińska dyrektorem szkoły

1981 – otwarcie Izby Pamięci Narodowej

1986 – siatkarki zajęły I miejsce w Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży

1989 – 1992 – Eugenia Majewska dyrektorem szkoły

1990 – szkoła otrzymała odznakę „Za zasługi dla ZBOWiD-u” (Związek Bojowników o Wolność i Demokrację)

1992 – 2017 – Renata Sobczak dyrektorem szkoły

6 grudnia 1993 – przystąpienie szkoły do Kapituły Orderu Uśmiechu o przyznanie tego zaszczytnego odznaczenia profesorowi Zbigniewowi Relidze, który odwiedził szkołę, którą tworzyła i prowadziła jego matka – Zofia Religa

1994 – szkoła przestała nosić imię Antoniego Makarenki

27 kwietnia 1999 – Rada Pedagogiczna przychyliła się do propozycji młodzieży i podjęła decyzję o wyborze Adama Mickiewicza na patrona szkoły

29 września 1999 – podjęto uchwałę o nadaniu Szkole Podstawowej nr 187 imienia Adama Mickiewicza

2017 – do chwili obecnej dyrektorem jest Jacek Gałkiewicz.

O NAS TERAZ

Czym się możemy pochwalić:

- ❖ projekt „Szkoła bez prac domowych”;
- ❖ klasa z pomysłem;
- ❖ aktywne przerwy (sala cicha, zabawy i gry sportowe);
- ❖ akcja „Lekki plecak”;
- ❖ odnowiona sala gimnastyczna, z klimatyzacją;
- ❖ nowoczesne pomoce dydaktyczne, takie jak tablice interaktywne w każdej sali;
- ❖ uczniowie i nauczyciele korzystają z nowoczesnych technologii: telefony (QR kody), platformy edukacyjne, dziennik elektroniczny;
- ❖ dobrze wykształcona kadra pedagogiczna;
- ❖ imprezy integracyjne dla uczniów, rodziców i nauczycieli;
- ❖ bogata oferta zajęć pozalekcyjnych;
- ❖ wolontariat
- ❖ realizacja Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa
- ❖ Akademia Matematyki
- ❖ Akademia Przyszłości



WYWIADY Z PRACOWNIKAMI NASZEJ SZKOŁY

Tam gdzie są dzieci, tam zawsze jest wesoło i pomysłowo - wywiad z Jolantą Gawrońską, wieloletnią nauczycielką języka polskiego i historii w naszej szkole.

Od jak dawna uczy Pani w naszej szkole?

Właśnie uświadomiłyście mi, jak szybko płynie czas – pracuję w naszej szkole już około 30 lat!

Jakie zmiany przeszła szkoła na przestrzeni tych lat?

Począwszy od wyglądu samego budynku, poprzez wyposażenie sal – dawniej były one bardzo skromne, skończywszy na sposobie bycia uczniów – nie było tak powszechnego „luzu”, uczniowie byli bardziej zdyscyplinowani, a i nauczyciele mniej tolerancyjni.

Jakie były Pani pierwsze wrażenia, gdy zaczęła Pani pracować w naszej szkole?

Pamiętam, jak moje uszy zaatakowane zostały przez hałas panujący na przerwach. Z czasem przywykłam do niego i już mnie nie porażał.

Co się zmieniło w edukacji od tamtych lat?

Z całą pewnością zmiany były bardzo duże: dzieci musiały więcej się uczyć, bo programy nauczania były obszerniejsze, ale i same lekcje na pewno były bardziej monotonne, nie było tylu pomocy dydaktycznych, jak obecnie. W ośmioklasowej szkole podstawowej nie uczono żadnego języka zachodniego, za to obowiązkowy był język rosyjski.

Co, czego obecnie nie ma w szkole, dodałaby Pani z tamtych lat?

Chyba nic, bo były to dla nas, Polaków czasy trudne i smutne. A jeśli czasami za czymś westchnę, to za spokojem i ciszą panującą na lekcjach. Dyscyplina w szkole obowiązywała każdego!

Czy pamięta Pani jakąś zabawną sytuację ze swojej pracy w szkole?

Tak, gdzie są dzieci, tam zawsze jest wesoło i pomysłowo. Śmieszne sytuacje zdarzały się np.: 21 marca – w pierwszy dzień wiosny. Zamiast wagarów uczniowie psocili w szkole, np.: zamieniali się klasami, albo chowali przed nauczycielem. Wchodził taki biedak do klasy – a tu pusto! Wędrował więc po

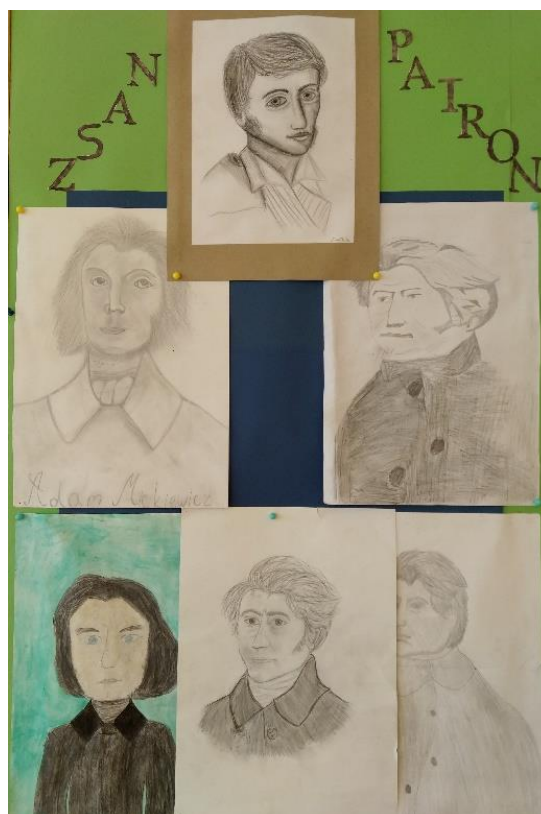
szkole i szukał uciekinierów. Najczęściej zdradzał ich śmiech.

Czy kiedy szkole nadano imię Adama Mickiewicza, wszyscy byli z tego zadowoleni?

Musicie wiedzieć, że chwilę nadania imienia szkole poprzedzały miesiące ciężkiej pracy. Najpierw uczniowie musieli wybrać jednego z licznych kandydatów, później konsultowano to z rodzicami i radą pedagogiczną, a na końcu musieliśmy uzyskać akceptację władz dzielnicy. Dopiero później przystąpiliśmy do przygotowań uroczystości. W czasie lekcji i wycieczek uczniowie poznawali postać Poety, czytali jego dzieła. W każdej klasie znajdowała się wystawka poświęcona Mickiewiczowi. I w końcu 15 grudnia odbyło się uroczyste nadanie imienia szkole i wręczenie nowego sztandaru. Gościliśmy władze miasta, przedstawicieli prasy, wielu zaprzyjaźnionych ze szkołą gości. Była to wielka chwila dla naszej szkoły. Tak więc, wracając do waszego pytania, myślę, że każdy z wówczas obecnych miał okazję poznać i pokochać Mickiewiczowskie rymy. Albowiem Adam Mickiewicz był nie tylko genialnym poetą, ale i wielkim patriotą w czasach zaborów. Dlatego nasza szkoła powinna szczyć się takim patronem.

Dziękujemy za rozmowę.

Liliana Sawicka i Wiktoria Walczyk





Dzięki temu, co uczniowie czasami wyprawiają, w szkole nigdy nie jest nudno - rozmowa z obecnym wicedyrektorem – Tomaszem Wiśniewskim, który uczy w naszej szkole już 20 lat.

Jeżeli chodzi o początki mojej pracy, to wróciliśmy do tego samego. Kiedy rozpoczynałem pracę było 8 klas w szkole podstawowej, od 1 do 8, później było od 1 do 6, a teraz z powrotem mamy od 1 do 8. Chyba największe zmiany, które rzucają się w oczy to to, że w szkołach pojawiło się bardzo dużo sprzętów. Jak zaczynałem pracę, to praktycznie nie było komputerów, ekranów, a w tej chwili mamy piękną pracownię komputerową, w każdej sali jest komputer, tablice interaktywne i tego typu sprzęty.

Czy były jakieś śmieszne historie w naszej szkole?

Tych śmiesznych historii było tak dużo, że trudno wybrać coś najśmieszniejszego. Dzięki temu co uczniowie czasami wyprawiają, w szkole nigdy nie jest nudno.

Czy jest jakiś postęp między szkołą obecną a dawną?

Tak, na pewno, to co wam mówiłem, jeżeli chodzi o wyposażenie w różnorodny sprzęt.

Kiedyś była tylko czarna tablica i biała kreda, a teraz mamy środki multimedialne, niektórych podręczników nie musicie nosić, ponieważ dostępne są w pracowniach.

Jakie były Pana pierwsze wrażenia, gdy zaczął Pan uczyć w naszej szkole?

Chyba takie same jak w poprzedniej szkole, bo szkoła od szkoły rzadko się jakoś różni

Jak został pan wicedyrektorem?

Wice dyrektorem zostałem dopiero we wrześniu tego roku szkolnego. Dostałem taką propozycję od obecnego pana dyrektora

Czy wzoruje się Pan poprzednimi dyrektorami?

W pewnym sensie tak, ale w pewnym sensie też tworzymy nową jakość, pewne rzeczy kontynuujemy, a pewne rzeczy robimy zupełnie inaczej.

Kamila Jaczyńska i Wiktoria Krajewska

OPOWIADANIA O NAJCIEKAWSZYM DNIU W SZKOLE

Z okazji obchodów 60-lecia naszej szkoły w październiku, pani Idzik z pomocą pani Goćławskiej, zorganizowały *Szkolny konkurs literacki*. Uczniowie opisali mnóstwo fantastycznych zdarzeń, jakie miały miejsce w naszej placówce. Niektóre z nich były autentycznymi historiami, a inne fantazją o szkole. Poniżej publikujemy wybrane prace konkursowe.



„Najszczęśliwszy dzień w szkole”

W mojej klasie zawsze jest śmiesznie i wesoło, każdego dnia dzieje się wiele fajnych rzeczy, lecz dla mnie najfajniejszym i zarazem najszczęśliwszym dniem okazał się 4 września.

Był piękny, słoneczny dzień, jednak mój humor i nie nastrój nie był tak udany, jak u reszty moich kolegów i koleżanek z klasy, ponieważ pod koniec poprzedniej klasy straciłam moją najlepszą przyjaciółkę, która odeszła do innej szkoły. I tak zostałam sama w ławce, bez wspólnych rozmów i wygłupów na przerwach. Byłam załamana, że już nigdy nie będzie tak, jak dawniej.

Siedząc w ławce rozmyślałam, jak to dalej będzie i co przyniesie nowy rok. Nagle usłyszeliśmy pukanie do drzwi. Pani powiedziała, że przedstawia

nam nową koleżankę, która od tego roku dołączy do naszej klasy. Ucieszyłam się i zaproponowałam jej miejsce obok siebie. Na każdej przerwie dużo rozmawialiśmy, opowiadałyśmy o sobie. Czułam się coraz lepiej. Bardzo dobrze nam się rozmawiało. Nawet uczniowie z innych klas myśleli, że jesteśmy siostrami, bo podobno jesteśmy do siebie bardzo podobne. Pod koniec dnia zaproponowałam jej spotkanie u mnie w domu – wspólne gry i zabawy. Wracając do domu zadzwoniłam również do mojej dawnej przyjaciółki i zaprosiłam również ją.

To był bardzo miły dzień. Zrozumiałam, że nie należy martwić się na zapas i panikować. Tego dnia zyskałam nową przyjaciółkę i od tego czasu mam już jedną, lecz dwie najlepsze przyjaciółki w moim życiu.

Maja T., kl. VI c



„Mój najszczęśliwszy dzień w szkole”

W moim życiu miałem bardzo wiele pięknych i szczęśliwych chwil. Ta, którą opisuję, jest jedną z najmilej wspomnianych przygód w szkole. Działo się to w drugim semestrze, kiedy byłem w czwartej klasie.

Pewnego dnia na lekcji mieliśmy zastępstwo z nową nauczycielką, która opowiedziała nam o konkursie pod tytułem *Pola Nadziei*. Ten uczeń, który był chętny wziąć udział w konkursie, musiał napisać wiersz. Ja chciałem, więc zacząłem pisać. Nauczycielka wytłumaczyła nam, że wiersz ten ma być dedykowany pacjentom hospicjum chorym na nowotwory. Tak właśnie powstał mój wiersz pod tytułem *Nadzieja*.

Pewnego dnia dowiedziałem się, że mój wiersz przeszedł do drugiego etapu konkursu. Czekałem na wynik końcowy, aż pewnego dnia dostałem zaproszenie na galę finałową *Pola Nadziei*. Uroczystość odbyła się w Ratuszu Bielany.

Z różnych szkół przyjechali uczniowie, nauczyciele i dyrektorzy. Z naszej szkoły również przysłała cała delegacja, razem z Panem Dyrektorem. Burmistrz Bielany oraz organizatorzy konkursu bardzo wszystkim gratulowali.

Niestety, nie udało mi się zdobyć pierwszego miejsca, ale dostałem wyróżnienie i czułem się świetnie, że brałem udział w takim ciekawym konkursie.

A najważniejsze, że chorym z hospicjum dałem troszkę nadziei i radości.

Kacper S., kl. V a

„Mój najszczęśliwszy dzień w szkole”

Mam na imię Łukasz i mam 11 lat. Chodzę do 6 klasy szkoły podstawowej. Razem z rodzicami wybrałem tę szkołę, bo była najbliżej mojego domu. Nie żałuję tego wyboru, chociaż bywały dni lepsze i gorsze.

W drugiej klasie ze względów zdrowotnych musiałem przejść na nauczanie indywidualne. Trwało to ponad 3 lata. Codziennie przychodziło do mnie do domu kilkoro nauczycieli. Lekcję bardzo mnie męczyły, a ja coraz bardziej odczuwałem brak moich rówieśników.

2 września 2019 roku wróciłem do szkoły i to był mój najlepszy dzień w tej szkole. Spotkałem się z moimi kolegami i koleżankami, za którymi bardzo tęskniłem. Znowu mogłem usiąść w ławce i jak inni przyswajać wiedzę, którą przekazują nam nauczyciele. Emocje, jakie mnie ogarnęły były

bardzo pozytywne, a na mojej twarzy pojawił się znów uśmiech.

Jestem szczęśliwy, że moje zdrowie pozwoliło na powrót do szkoły. Mam

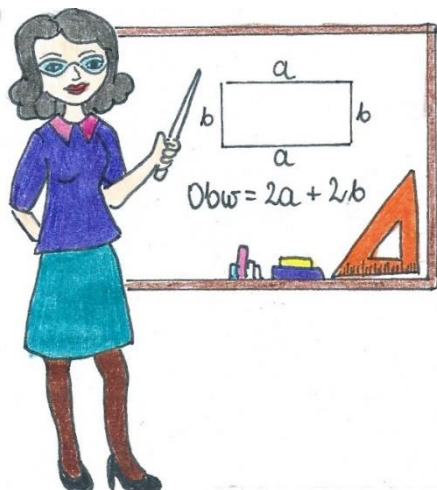
nadzieję, że w niedługim czasie nastanie kolejny dobry dzień i zacznę ćwiczyć na lekcjach wychowania fizycznego.



Łukasz G., kl. VI a

„Mój najszcześniejszy dzień w szkole”

Moim najszcześniejszym dzień w szkole był dzień, w którym dostałem szóstkę z bardzo ważnego sprawdzianu z matematyki. Sprawdzian ten odbył się, kiedy ucześnieżałem do piątej klasy. Był to sprawdzian z liczb naturalnych i mieszanych.



Niewiele osób dostało z niego ocenę celującą, może trzy, cztery osoby. Byłem zadowolony z wyniku tego testu. Moi rodzice również się ucieszyli z tego powodu.

Osiągnąłem taką ocenę, ponieważ dużo się uczyłem, nie opuszczałem zajęć, słuchałem na lekcjach uważnie oraz byłem skupiony.

Ocena ze sprawdzianu podniosła mi średnią z matematyki. Dużo czasu spędzałem z mamą na nauce, ponieważ matematyka jest dla mnie dosyć trudnym przedmiotem. Specjalnie się uczyłem do tego sprawdzianu, bo wiedziałem, że ta ocena może mi umożliwić uzyskanie świadectwa z czerwonym paskiem. Tak też się stało.

Podczas zakończenia roku szkolnego byłem niezwykle dumny, że moja wytrwałość i ciężka praca pozwoliły mi na uzyskanie tak dobrych ocen na świadectwie. Oczywiście wielka zasługa należy się moim rodzicom, szczególnie mamie, która poświęciła na naukę ze mną tak dużo swojego wolnego czasu, który mogłaby poświęcić dla siebie.

Kacper M., kl. VI d

„Najszcześniejsze wspomnienia, jakie mam ze szkoły”

To był zwyczajny zimowy dzień - 6 grudnia. Niczego się nie spodziewając, szedłem do szkoły. Przebrałem się w szatni i poszedłem pod salę 203, czekałem na rozpoczęcie się lekcji.

Zadzwońił dzwonek i wraz z kolegami i koleżankami weszliśmy do sali, w której czekała nasza wychowawczyni z nieznaną panią. Pani Jola rozdzieliła nas na 4 grupy, po czym rozdała nam

fartuchy do gotowania i wyjaśniła, co będziemy robić. W pierwszej grupie dekorowane były pierniki, w drugiej obierane owoce. W trzeciej grupie moczyliśmy chleb tostowy w kozim mleku, natomiast czwarta grupa odpowiedzialna była za gotowanie zupy. Byłem w trzeciej grupie wraz z Oskarem, Kacprem i Bruno, którym był odpowiedzialny za krojenie chleba w kostkę. Kacper moczył chleb w kozim mleku, a ja smażyłem na rozgrzanej patelni tłuszczem. Potem oddaliśmy nasze dania do degustacji. Całą klasą usiedliśmy do wspólnego posiłku, gdzie próbowaliśmy potraw, jakie przygotowaliśmy.

To był najwspanialszy dzień w szkole, ponieważ była to dla nas niespodzianka. Poprzez zabawę uczyliśmy się gotować, dzięki temu zbliżyliśmy się całą klasą do siebie. Dzień spędzony w szkole był ciekawy, pełen wrażeń i nowych doświadczeń. Nigdy nie zapomnę 6 grudnia 2018 roku. Zawsze będę ten dzień wspominał.

Tomasz G., kl. V a

„Mój najlepszy dzień w szkole”

W szkole jest wiele fajnych dni, ale jeden szczególnie zapadł mi w pamięć.

Pewnego dnia, kiedy przyszedłem do szkoły, zobaczyłem, że wielki tłum zebrał się w szatni. Podeszłem tam i ujrzałem dziewczynkę siedzącą na koniu. Koń był maści siwej i był bardzo przyjazny. Parskał radośnie i próbował zjeść kwiatki z parapetu. Wszystkie dzieci śmiały się do łez i próbowały go pogłaskać. Nagle koń usłyszał dzwonek na lekcje i przestraszony wybiegł ze szkoły. Potem ślad po nim zaginął. Wszystkie dzieci posmutniały i rozeszły się do klas. Opuściłem szatnię z wielkim żalem. Kiedy weszłem do klasy, zauważyłem, że nasz Wychowawca zamówił dla nas pizzę. Bardzo się zdziwiliśmy i zapytaliśmy z jakiej to okazji. Pan wyjaśnił, że mamy awarię na stołówce i dzisiaj zamiast obiadu jest pizza. Uśmiechnęliśmy się i rzuciliśmy się na pizzę. Wybornie nam smakowała. Po lekcjach, gdy wracałem do domu przez park, zauważyłem w trawie dziwny przedmiot. Pochyliłem się i podniosłem go. To była podkowa! Oszalałem z radości, zabrałem do domu podkowę i powiesiłem ją na ścianie.

To był mój niezapomniany, najlepszy dzień w szkole. Od tego czasu podkowa przynosi mi szczęście...

Julia K., kl. V d

WIERSZE O SZKOLE

Zuzanna Prokopowicz, kl. 6c

Nasza szkoła

Naszą szkołę uwielbiamy,
w nasze progi zapraszamy.
Każdy znajdzie coś dla siebie,
czuć się będziesz tak jak w niebie.

Wszystkim praca się opłaca,
więc nauka ci popłaca.
Więc zakasuj szybko ręce
i już pracuj coraz więcej.

Umiesz czytać, pisać, liczyć,
więc każdego chcesz zachwycić.
Test, klasówka czy sprawdziany,
to dla Ciebie problem znany.
Gdy osiągniesz już sukcesy,
musisz żegnać się z tą szkołą.
Bo czekają Cię wyzwania
I różne zadania do pokonania.

Damian Wnorowski, kl. 2b

Moja szkoła jest wesoła,
Nawet kiedy boli głowa,
To na szkołę mam kręcioła.
Czy deszczowo, czy słonecznie
To do szkoły biegnę grzecznie.
W klasie z matką mam przygody,
Bo gdy mnożę to są schody.
A na polskim są bajery,
Bo ktoś zawsze zje litery.
Przerwa to jest super sprawa
Wtedy ekstra jest zabawa.
Potem zupka i schabowy,
Z pełnym brzuchem to są sowy!
A na koniec jest świetlica
Rozbrykana jak diablica.
Śmichy – chichy i wariacje,
Że nieważne są wakacje!



Zuzanna Prokopowicz, kl. 6c

Szkolne wyzwanie

Nasza szkoła podstawowa 187,

Zawsze zwarta i gotowa.

Różne wyzwania podejmuje,

I dobrze się w nich prezentuje.

Góra grosza, zbiórki wszelkie,

To są akcje szlachetne i wielkie.

Książki dla dzieci leżących w szpitalu,

By były im lekarstwem od żalu.

Zbiórka przyrządów szkolnych dla dzieci,

187 szkoła swoim rówieśnikom poleci.

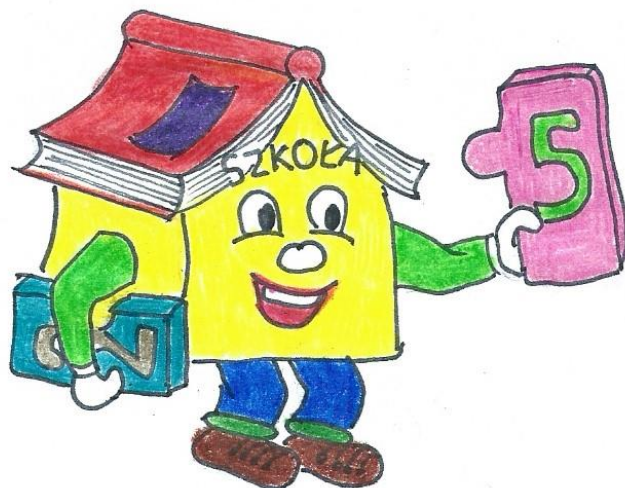
Konkursy wszelkie,

``To naszej szkoły wizytówki wielkie.

Gramy, śpiewamy, tańczymy, ćwiczymy,
I na wygrane w konkursach liczymy.

Kreślimy, liczymy, recytujemy, piszemy,
I dobre wyniki otrzymujemy.

To naszej szkoły historia krótka,
Szkoła nieduża, ale miłutka.



Stopka redakcyjna

Zespół dziennikarski: Kamila Jaczyńska, Aurelia Karpińska, Matylda Karpińska, Wiktoria Krajewska, Liliana Sawicka.

Opiekunowie gazetki: Marta Gocławska, Marta Jakubowska

Logo gazetki i obrazki: Katarzyna Olton

Zdjęcia pochodzą ze strony szkoły i źródeł prywatnych.

